



# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 51 (229) 16 grudnia 2007r.



## Serce jak pustynia czy jak kwiecisty ogród?

W dzisiejszym pierwszym czytaniu pojawia się przed nami obraz **pustyni** (Iz 35,1-6). Czym jest pustynia, od strony geograficznej i biologicznej? Sięgam do encyklopedii i czytam, że pustynia jest to obszar skrajnie suchy, stale lub okresowo gorący, bardzo rzadko nawadniany przez deszcz. W zależności od rodzaju podłoża wyróżniamy różne rodzaje pustyni: piaszczyste, kamieniste, żwirowe, żwirowo-piaszczyste. Na niektórych obszarach pustynnych, szczególnie w strefie bardzo gorącej, deszcze nie występują przez wiele lat. Zbliżone do nich są **półpustynie** – a takie tereny znajdują się w pobliżu Izraela – gdzie jest mniejsza suchość klimatu i tam czasami, np. raz do roku, spada deszcz; wtedy natychmiast na pustyni wyrastają trawy i kwiaty, których okres wegetacji trwa zaledwie kilka dni. Po tym krótkim czasie obumierają i na pustynię wraca monotonna pustka i prawie zupełny brak życia.

A teraz popatrzmy na znak pustyni **od strony teologicznej**. W Biblii pustynia oznacza ziemię, na której nie spoczęło Boże błogosławieństwo; jest tam mało wody i roślin, a zamieszkanie jest praktycznie niemożliwe. Stary Testament mówi często, że grzechy Izraela wołają do Boga o karę, jaką jest spustoszenie kraju i zamienienie go w bezludną pustynię (por. Ez 6,14; Lm 5,18). Na pustyni mieszkają demony i inne złe bestie (por. Kpł 16,10; Iz 13,21). Jej przeciwieństwem jest Ziemia Obiecana, Ziemia Kanaan, którą Bóg dał swojemu ludowi i która opływa we wszystko, w „mleko i miód”, i gdzie niczego nie brakuje (por. Sdz 18,10). Jeśli ludzie są wierni Bogu, wtedy Bóg chroni ich od zła i niebezpieczeństw, czyhających na pustyni na nieszczęślika, który się tam zapuści.

Myślę także, choć tych skojarzeń w Biblii jest mniej, że **pustynia może oznaczać serce konkretnego czło-**

**wieka**, który odwrócił się od Boga. To właśnie człowiek, który wzgardził Bogiem, który zamknął się na Bożą miłość, jest w tak trudnej sytuacji jak wygnaniec na pustyni. Serce człowieka może być pozbawione miłości, zamknięte na „deszcz Bożej łaski”, zatwardziałe jak skorupa. To często serca ludzi, którzy zapomnieli o Bogu i w perspektywie ich życia nie pojawia się ostateczny cel, a więc wszelkie czyny naznaczone są szukaniem przyjemności. To ludzie, w których życiu brak Chrystusa, „ródła wody żywej”.

Prorok Izajasz niesie dziś w swoim przesłaniu wielką nadzieję. Nawet **pustynia może rozkwitnąć** (Iz 35,1-2), i tak rzeczywiście się dzieje na półpustyniach w pobliżu Izraela, gdy spadnie długo oczekiwany deszcz. Tak samo stanie się z człowiekiem, który otworzy się na działanie Boga, który przyjmie Zbawiciela. Wtedy dzieć się będą wielkie cuda i znaki, a wszyscy, którzy byli wcześniej jak omdlali na pustyni bez wody, odzyskają rzeźkość i będą skakać z radości (por. Iz 35,6). Jak ożywiona pustynia na krótki czas staje się

piękną łąką, tak człowiek może wydać owoce przemiany i świętości; i to nie tylko przez kilka dni, na krótki czas, ale trwale, na całe dalsze życie może się zamienić w kwitnący ogród.

Oczekujemy na przyjście Zbawiciela – Jezusa. Często jednak nasze serca są zatwardziałe, i jeśli nawet nie są pustynią, to półpustynią bywają często. Nieraz tylko kilka dni w roku wydajemy dobre owoce, a niektórzy może i nawet nie tyle. Chrystus, który przychodzi, chce nasze serca przemienić w ogród, pełen kwitnących kwiatów, którymi są modlitwy i dobre uczynki. To On sam, jest „deszczem wczesnym i późnym”, o którym mówi św. Jakub w II czytaniu (Jk 5,8). On zrasza nas nieustannie kroplami swojej miłości i dodaje sił i mocy, ale my często zamiast chłonać ten deszcz, wystawiamy różne „parasole”, które odbijają Jego łaski. Warto teraz, w Adwencie, przyjąć dary Zbawiciela; poznać, że to On przychodzi z obfitością łask i przyjąć je z wiarą. Nieśmy innym Chrystusa, a wtedy nasze serce zakwitnie jak piękny, kwiecisty ogród.

*Ks. Tomasz Grzywna*



## 3 Niedziela Adwentu – 16.12.2007 r.

### Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo różańcowe odprawimy dziś o godzinie 17:30. Zapraszamy.  
2. Zapraszamy na codzienne na roraty, które odprawiamy o godzinie 6:00 oraz o godz. 18:00, głównie dla dzieci i młodzieży.

3. Prosimy, aby korzystać z możliwości spowiedzi adwentowej, aby nie odkładać jej na ostatnią chwilę przed Świętami. Spowiadamy codziennie rano i wieczorem przed i w czasie Mszy świętych. U nas i u Ojców Franciszkanów spowiedź 21 i 22 grudnia, a więc **w najbliższy piątek i sobotę**. Spowiedź w piątek i sobotę w godzinach: 8:30 – 12:00 z przerwą 10:00 – 10:30 oraz po południu 14:00 – 18:00 z przerwą 16:00 do 16:30.

4. W przyszłą niedzielę na Mszy św. o godzinie 9:30, zostaną poświęcone figurki Dzieciątka Jezus. Prosimy wszystkie dzieci, aby na tę Mszę świętą przyniosły figurki.

5. 30 grudnia, w niedzielę, przypada **ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY**:

**JEZUSA, MARYII JÓZEFA.** Podczas Mszy świętej o godzinie 11:00, zostanie odprawiona Msza święta w intencji tych par małżeńskich, które obchodzą w tym roku któryś z małżeńskich jubileuszy. Prosimy zainteresowanych, aby podali swoje nazwiska i przekazali je do kancelarii parafialnej.

6. W przyszłą niedzielę, 23 grudnia, młodzież naszej parafii po każdej Mszy świętej, poczynawszy od godziny 9:30, będzie sprzedawać kalendarze Ruchu Apostolstwa Młodzieży (RAM). Cena jednego kalendarza wynosi 5 zł.

7. Otrzymaliśmy także Kalendarze Caritas Archidiecezji Przemyskiej „**Bądźmy uczniami Chrystusa**”. Dochód ze sprzedaży tych kalendarzy, podobnie jak i dochód ze sprzedaży świec wigilijnych, jest przeznaczony na pomoc dzieciom z rodzin najuboższych. Nie podajemy konkretnej ceny. Sugeruje się, że powinna to być cena obiadu dla jednego dzie-

ka. Informujemy, że dzieci z naszej parafii korzystają z letniego wypoczynku w ośrodkach Caritas.

8. Policja prosi mieszkańców Sanoka o zachowanie wzmożonej czujności na co dzień, a w szczególności w okresie przedświątecznym. Kiedy wyjeżdżamy na dłużej pozostawmy nasze domostwa pod okiem sąsiadów. W okolicy grasują bowiem włamywacze, którzy plądrują i rabują mienie, nasz dobytek.

9. Zakończyły się nasze parafialne, adwentowe rekolekcje, które prowadził o. Longin Płachta, jezuita. Swoje rozważania – nauki, uzupełniał i pogłębiał piosenką przy dźwiękach gitary. Przekazał nam pod rozwagę wiele cennych i ciekawych, trafnych informacji. Jedną z takich jest artykuł jaki widnieje w naszej parafialnej gazecie, pt. „Jak wychować rasowych chuliganów? 10 wskazań dla rodziców”. Sam tytuł szokuje, ale warto sięgnąć po niego i zastanowić się.

### Intencje w tygodniu

17 – 23.12.2007 r.

#### Poniedziałek, 17.12

6.00 + Zofia (greg.)  
7.00 + Barbara, Józefa (f), Wanda  
7.30 o miłosierdzie Boże dla Cecylii (greg.)  
8.00 .....  
18.00 1. + Antonina Majko (greg.)  
2. + Wanda i Kazimierz Adamscy 15 r. śm.  
3. + Maria i Tadeusz Trędota; + Alina i Krzysztof Jankowscy oraz ++ z ich rodzin

#### Wtorek, 18.12

6.00 + Zofia (greg.)  
7.00 o miłosierdzie Boże dla Cecylii (greg.)  
7.30 + Franciszka (f), Stanisław, Edward i ++ z rodziny Dąbrowskich  
8.00 .....  
18.00 1. + Antonina (greg.)  
2. + Andrzej i Paulina  
3. o szczęśliwe rozwiązanie dla Barbary

#### Środa, 19.12

6.00 + Zofia (greg.)  
7.00 + Anna  
7.30 o miłosierdzie Boże dla Cecylii (greg.)  
8.00 .....  
18.00 1. + Antonina (greg.)  
2. + Paweł 18 r. śm.  
3. + Czesława (f) 18 r. śm.; + Kazimierz

#### Czwartek, 20.12

6.00 + Zofia (greg.)  
7.00 o miłosierdzie Boże dla Cecylii (greg.)  
7.30 + Franciszka (f), Teofil, Maria, Jan  
8.00 .....  
18.00 1. + Antonina (greg.)  
2. + Jan  
3. + Bronisława (f) Srogi

#### Piątek, 21.12

6.00 + Zofia (greg.)  
7.00 + Jan  
7.30 o miłosierdzie Boże dla Cecylii (greg.)

8.00 .....  
18.00 1. + Antonina (greg.)  
2. + Kazimierz i Waleria w r. śm.  
3. + Jan Brania

#### Sobota, 22.12

6.00 + Zofia (greg.)  
7.00 + Jan  
7.30 o miłosierdzie Boże dla Cecylii (greg.)  
8.00 + Adam, Eugenia, Ewa.  
18.00 + Antonina Majko (greg.)  
2. + Władysława (f) Kandora 5 r. śm.  
3. + Stefania 7 r. śm. i Stanisław

#### Niedziela, 23.12

6.30 + Zofia (greg.)  
8.00 + Leonarda w 2- gą r. śm. + Kazimierz, Jan.  
9.30 + Rozalia  
11.00 za parafian  
12.30 o miłosierdzie Boże dla Cecylii (greg.)  
16.00 + Wiktoria Sośnicka  
17.30 różaniec

SKO.461-15/ 519 /07

Krosno. 2007-12-03

SAMORZĄDOWE  
KOLEGIUM ODWOŁAWCZE  
38-400 KROSNO, ul. Piłsudskiego 1  
tel. (018) 4327600, fax (018) 4327614  
Regon: 370235496, NIP: 631-10-550

**ks. dr Andrzej Skiba**  
**PROBOSZCZ Parafii Przemienienia Pańskiego**  
**38-500 Sanok ul. Grzegorza z Sanoka 5**

**Pani**  
**Stefania Piotrowska 38-500 Sanok ul. Sobieskiego 8**

**Koło Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej**  
**38-500 Sanok ul. Sienkiewicza 2**

**Pan**  
**Zdzisław Skrzypczyk 38-500 Sanok ul. Sikorskiego 3**

Odpowiadając na zarzuty formułowane w pismach kierowanych do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Krośnie, dotyczące wydania na rzecz Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sanoku zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych w sklepie ogólnospożywczym „DELIKATESY” Nr 6 w Sanoku przy ul. Piłsudskiego 8. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Krośnie wyjaśnia, co następuje:

Sposób załatwienia spraw związanych z wydaniem ww. zezwoleń wynika z przepisów prawa miejscowego, jakimi w konkretnym przypadku są postanowienia uchwały Rady Miasta Sanoka Nr XXI/228/03 z dnia 9 grudnia 2003 r. w sprawie zasad usytuowania miejsc sprzedaży i podawania napojów alkoholowych oraz ustalenia liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży, jak i w miejscu sprzedaży (Dziennik Urzędowy Województwa Podkarpackiego Nr 175, poz. 2557 z późn. zm.).

Dopóki obowiązują takie regulacje, organy rozpatrujące sprawę są nimi związane, tj. są zobowiązane do ich przestrzegania. Naprawy takiego stanu rzeczy należy upatrywać w zmianie tych przepisów (uchwały), które wyeliminują możliwość lokalizacji punktów alkoholowych w sąsiedztwie kościołów.

**PREZES**  
~~Samorządowego~~  
Kolegium Odwoławczego  
Zbigniew Ostafil

**Otrzymują:**

1. adresaci
2. aa.

# Samorządowe Kolegium Odwoławcze

38-400 Krosno

ul. Bieszczadzka 1

Z niemałym zdziwieniem i zaskoczeniem przeczytałem odpowiedź Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Krośnie, z dnia 03.12.2007 roku, w sprawie udzielenia koncesji na sprzedaż alkoholu w Delikatesach Nr 6 w Sanoku, przy ul. Piłsudskiego 8, w odległości trzydziestu czterech metrów od drzwi kościoła. Moje zdziwienie jest tym większe, gdyż pan burmistrz Wojciech Bleharczyk wraz ze swoim zastępcą, panem Marianem Kuraszem, w artykule „Jeszcze o Delikatesach i alkoholu”, umieszczonym w „Tygodniku Sanockim” z dnia 30 listopada 2007 roku, piszą: „Pozytywną opinię zezwalającą na sprzedaż alkoholu wydało Samorządowe Kolegium Odwoławcze. Postąpiło tak w myśl przepisów prawa i jako funkcjonariusze publiczni, nie możemy tego kwestionować. (...) W związku z tym mieliśmy obowiązek wydania zezwolenia”.

W piśmie przesłanym m. in. na moje nazwisko czytam, że to „wynika z przepisów prawa miejscowego, jakim w konkretnym przypadku są postanowienia uchwały Rady Miasta Sanoka...”.

Pytam:

Kto wydał pozytywną opinię zezwalającą na sprzedaż alkoholu łamiąc prawo ustanowione przez Radę Miasta Sanoka?

Odpowiedź:

**SAMORZĄDOWE KOLEGIUM ODWOŁAWCZE W KROŚNIE!** Pan Burmistrz trzykrotnie wydawał negatywną opinię co do sprzedaży alkoholu w tym miejscu. Odmawiał wydania koncesji!

Pytam:

**Dlaczego Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Krośnie tak mocno naciskało na Pana Burmistrza, aby wydał koncesję wbrew prawu?** Rozumiem, że Kolegium jest instytucją nadrzędną w sprawach spornych czy wątpliwych i Pan Burmistrz jako urzędnik państwowy musi się temu podporządkować.

Pytam:

Dlaczego Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Krośnie uchyla się

teraz od odpowiedzialności za tę decyzję i całą winę zrzuca tylko na miejscową Władzę?

Odpowiedź:

Nie wiem! Może wydano decyzję pod czyjeś dyktando?

Na jakiej podstawie Samorządowe Kolegium Odwoławcze wydało zezwolenie, jakby zielone światło, na sprzedaż alkoholu? Tak wynika z cytowanego artykułu, którego kserokopię przesyłam pod rozważę. Dlaczego SKO przyczyniło się do złamania prawa przez nacisk na Pana Burmistrza?

W tej sprawie dostrzegam mataczenie, kluczenie, gubienie się w argumentach, a przecież to nadzwyczaj prosta sprawa. Na chłopski rozum, tu nie ma spełnionych warunków, aby udzielić takiej koncesji! Czy zwykły obywatel będzie szanował taką władzę, która sprawy oczywiste czyni pokrętnymi? Jest to tzw. kabaretowa psychologia” „to on winien, to nie ja”. Podobnie bawią się dzieci w piaskownicy do chwili, kiedy nie wybuchnie między nimi dziecięca sprzeczka. Postępowanie w tej sprawie podobne jest do gry w ping-ponga. My podajemy piłeczkę, druga strona odbija. **Jest faktem, że zostało złamane prawo i teraz nikt z decydentów nie wie, jak z tego wyjść honorowo!** Czy to było praworządne działanie?

Dziękuję za pismo jakie otrzymałem, które jednak traktuję jako mało poważne, żeby mnie i innych zbyć jakimś paragrafem, żeby przestraszyć się czerwonej pieczęci, a może i rangi Samorządowego Kolegium Odwoławczego. W tej sprawie stale słyszę głosy wielu: to są układy, wobec których nie mamy nic do powiedzenia.

Czytam dalej w odpowiedzi od SKO:

„Naprawy takiego stanu rzeczy należy upatrywać w zmianie tych prze-

pisów (uchwały), które wyeliminują możliwość lokalizacji punktów alkoholowych w sąsiedztwie kościołów”.

**Rada Miasta określiła odległość pięćdziesięciu metrów. Czy można jeszcze bliżej?**

**Szanowne Kolegium Odwoławcze w Krośnie!**

Tu nie trzeba upatrywać „naprawy takiego stanu rzeczy (...) w zmianie tych przepisów (uchwały)...”, bo w końcu dojdzie do absurdów, do tego, że alkoholem będzie można handlować przy drzwiach kościoła! Czy owe 50 metrów, to tak wielka odległość, że trzeba ją koniecznie skrócić? A co z przepisem o wychowaniu w trzeźwości? Co na to Kolegium? Komu zależy na rozpijaniu Narodu, w tym przypadku społeczności lokalnej? Czy mało jeszcze tragedii, które swoje źródła mają w alkoholu?

Wydaje mi się, że trzeba ustalić wspólny, jednobrzmiący komunikat, który będzie dotyczył tej bulwersującej sprawy: Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Krośnie i Urzędu Miasta reprezentowanego przez Pana Burmistrza. Trzeba mówić jednym głosem. Nie obarczać się wzajemnie. Taką opinię muszę przekazać swoim Parafianom, którzy ode mnie tego oczekują. To nie jest moja prywatna sprawa. Bardzo proszę, aby mnie i moich Parafian nie zbywać ogólnikami, aby rzeczy oczywistych nie naciągać, nie naginać dla potrzeb danej chwili, bo to nie uczy szacunku do prawa, ani do jakiegokolwiek instytucji. W tej sprawie zostały złamane dwa prawa: co do odległości od kościoła oraz co do ilości punktów sprzedaży alkoholu w stosunku do liczby mieszkańców.

Życzę rozważli i mądrych, przemysłanych, zgodnych z prawem decyzji -

*ks. Andrzej Skiba*





SOLIDARNOŚĆ  
1980-2005

NSZZ  
**Solidarność**

## REGION PODKARPACIE

38-400 Krosno, ul. Słowackiego 4



Sanok, dnia 5.12.2007r

**Telefon:**

(0-13) 432-49-12

(0-13) 432-49-30

**Fax:**

(0-13) 432-49-30

(0-13) 432-42-39

**E-mail:**

[solidkro@ks.onet.pl](mailto:solidkro@ks.onet.pl)

**Numer konta:**

Podkarpacki Bank Spółdzielczy  
w Sanoku:  
30 8642 0002 2001 0067 2034 0001



38-200 Jasło  
ul. Modrzejewskiego 12

**Telefon/Fax:**

(0-13) 446-25-96

**E-mail:**

[delsoljas@wp.pl](mailto:delsoljas@wp.pl)



38-500 Sanok  
ul. Rynek 17

**Telefon/Fax:**

(0-13) 463-02-99

**E-mail:**

[desolsan@wp.pl](mailto:desolsan@wp.pl)



36-200 Brzozów  
ul. Armii Krajowej 2

**Telefon/Fax:**

(0-13) 434-17-15

**Sz.P. Wojciech Bleharczyk**  
**Burmistrz Miasta Sanoka**

Przekazujemy na Pańskie ręce stanowisko Rady Oddziału NSZZ  
„Solidarność” w Sanoku.

Rada Oddziału na swym nadzwyczajnym posiedzeniu zebrała w dniu  
5.12.2007 roku wyraża negatywne stanowisko dot. udzielenia koncesji na sprzedaż  
alkoholu w Delikatesach przy ul. Piłsudskiego.

Jest to podtrzymanie naszego stanowiska wrazonego w piśmie z dnia 6 marca oraz  
30 maja na Sali Herbowej podczas wspólnego spotkania w którym udział wzięli:  
Radni Rady Miasta, Proboszcz tutejszej Parafii, Przewodnicząca Komisji Zdrowia,  
przedstawiciel Policji, organizacje społeczne i polityczne.

Ze zrozumieniem podchodzimy do argumentów o potrzebie tworzenia  
nowych miejsc pracy, jesteśmy jednak przekonani, że Burmistrz jest w stanie  
podjąć takie działania, aby pomóc Pracodawcom w utrzymaniu miejsc pracy bez  
konieczności uciekania się do sprzedaży alkoholu, który jest czynnikiem  
zakłócającym porządek publiczny, oraz powagę miejsca jakim jest Kościół.  
Apelujemy więc do Pana Burmistrza, aby usłyszał głos sprzeciwu wielu  
mieszkańców i uczynił wszystko aby alkohol w Delikatesach nie był sprzedawany.

Mając na względzie powyższe wierzymy, że wykażecie Państwo dużo dobrej  
woli i nasz głos sprzeciwu oraz wielu mieszkańców Sanoka na handel alkoholem  
w Delikatesach zostanie rozważony tym razem pozytywnie a rozmowy Zarządu PSS  
i strony samorządowej znajdą rozwiązanie kompromisowe.  
Apelujemy jednocześnie do Radnych aby zachowywali dużo roztropności  
i rozważy w stanowieniu lokalnego prawa.

Z poważaniem  
Za Radę Oddziału

Zarząd Regionu PODKARPACIE  
NSZZ „Solidarność” w Sanoku  
*Bzall*  
Andrzej Szall  
Wiceprzewodniczący Zarządu

Otrzymują:

1x Adresat

1x Rada Miasta

1x Zarząd PSS

1x Ks.dr Andrzej Skiba Proboszcz Parafii „Fara”

1x Tygodnik Sanocki

1x A/a

## Królewskie, wolne... czy bezprawne?

Jest takie miasto, jest taki kraj... zachwycająco piękne, perełka turystyczna i mieszkańcy o dobrych sercach. Coś jednak musi zamieszać spokój, poróżnić ludzi i pokazać w złym świetle nasze miasto. To coś: to przyczyna tragedii w rodzinach, maltretowanie żon i dzieci, biedy w domu, kradzieży mienia, niszczenia własnego zdrowia aż po śmierć – to alkohol.

Bezwzględna chęć zysku popycha PSS do łamania prawa i wprowadzania w samym centrum Sanoka alkoholu do sprzedaży. Sklep Delikatesy umiejscowiony kilka metrów od Młodzieżowego Domu Kultury, w pobliżu Gimnazjum im. Królowej Zofii, a w końcu tuż obok kościoła fary tj. w odległości 34 m, praktycznie w drzwiach sklepu można dobrze słuchać nabożeństwa z kościoła.

Czy dobro mieszkańców, honor Królewskiego Miasta Sanoka nie znaczą wobec agresywnego żądania zysku z alkoholu. Cała społeczność Sanoka wystąpiła zdecydowanie przeciwko alkoholowi w sklepie Delikatesy na hali targowej – wnoszono liczne odwołania, pisano protesty: partie po-

lityczne, ugrupowania społeczne, związek Solidarność, gospodarze stoisk na hali i wiele innych podmiotów, dwukrotnie zbierano podpisy na listach protestu, za każdym razem było ich ponad czterysta. Apelowano do Pana Burmistrza, do Rady Miasta Sanoka, poruszano media publiczne (Nowiny, Tygodnik Sanocki). Alkohol podstawowym źródłem zysku! Tak silne lobby wywierające nacisk na Samorząd, praktycznie rządzi ponad Burmistrzem i Radą.

Przecież jeszcze obowiązuje ustawa, bo to przy samym kościele i Młodzieżowym Domu Kultury. Jednak według niektórych można ją sztucznie i perfidnie ominąć, drwiąc sobie ze wszystkiego, stwierdzając, że jedne drzwi nieważne, drugie ważniejsze. Gorszego faryzeizmu nie znajdzie w całej ukochanej Rzeczypospolitej.

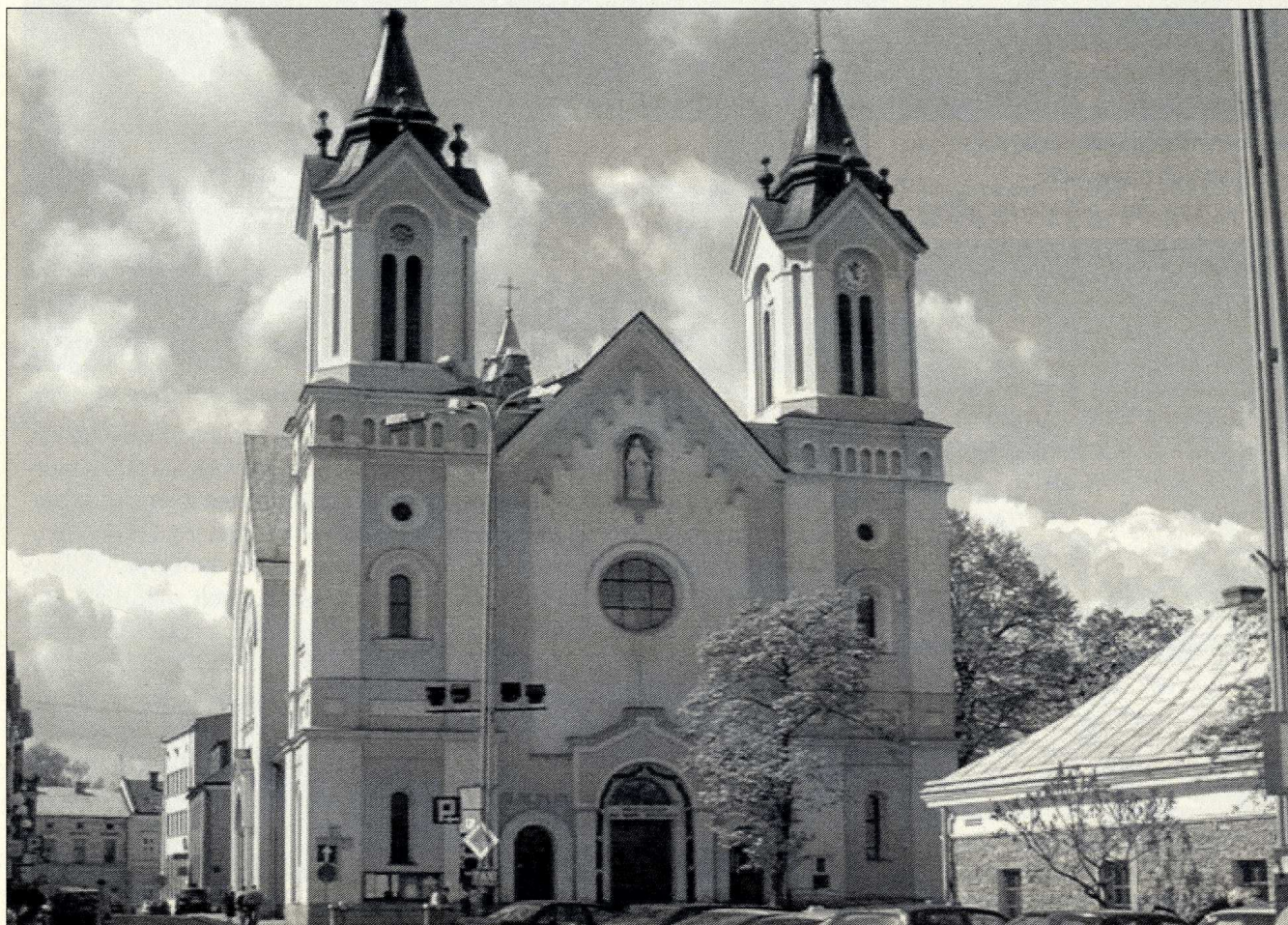
Rzeczywiście widzimy, że prawo i sprawiedliwość schodzi w tym kraju do opozycji, teraz rządzi mocny pieniądź liberałów. Na bok prawo, na bok zasady, na bok zdrowy rozsądek, teraz chylimy głowę przed monetą – ta ma prowadzić na szczyty, do fortuny.

Przyjdźmy wreszcie po rozum do głowy i nie pozwólmy się w wolnej Polsce zakuwać w kajdany monety liberałów, oszustów prawa i cynicznych kpiarzy.

Nie proponuję wywozu na taczce poza granice miasta inspiratorów tego alkoholowego projektu, bo może bez tak mało komfortowej podróży potrafią zrozumieć swój totalny błąd. Dla dobra społeczności sanockiej dla normalnego, spokojnego życia mieszkańców koniecznym jest wycofanie alkoholu ze sklepu Delikatesy na hali targowej.

Niech dobro naszych rodzin, dobro młodzieży, dobro dzieci, będzie naczelną zasadą samorządu terytorialnego. Niech te zasady zapiszą się w historii Królewskiego Miasta Sanoka jako praworządne, sprawiedliwe i uczciwe, aby w całej Polsce, miasto Sanok było wzorem, przykładem i światłem! Na to przecież oczekujemy wszyscy i pozostajemy w nadziei na sprawiedliwe i wolne od alkoholu: królewskie, wolne i prawem rządzone nasze miasto Sanok.

*Jerzy Hejnold*



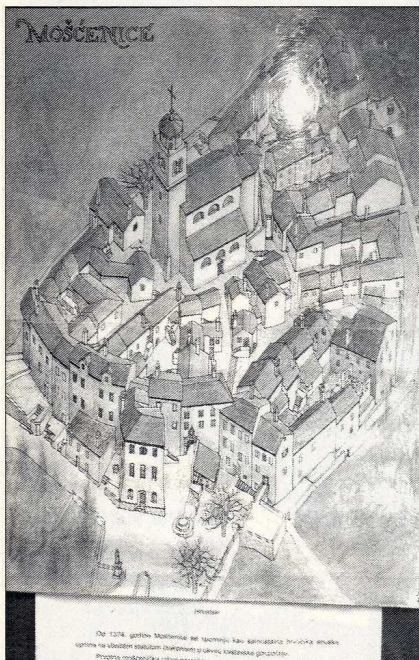
## „Małe jest piękne”, czyli miasteczka półwyspu Istria



Wnętrze kościoła w Moscenicach

Zaznaczyłem już kiedyś, że leżenie plackiem na plaży nieco mnie nudzi i dlatego wytrzymuję tam najwyżej kilka godzin. Pozostały czas dnia staram się wykorzystać na obejrzenie okolicy i zapoznanie się z kulturą i życiem mieszkańców regionu. Tak samo było i na Istrii, gdzie popołudniem, kiedy było już nieco chłodniej wyruszałem, aby pospacerować po ciekawych miejscach.

Drugiego dnia pobytu na półwy-



Makieta miasteczka Moscenice



Pani przewodnik i prasa do doliwy

spie Istria takim miejscem było miasteczko **Moscenice**. Z jednej strony nie ma tam nic szczególnie ciekawego, ale z drugiej wszystko na ziemi jest ciekawe. Ta mała miejscowość (według przewodnika 330 mieszkańców) leży na wypłaszczeniu zbocza wysokiej góry, i otoczona jest wysokimi murami. Miasteczko jest oddalone od wybrzeża kilka kilometrów, a jedzie się tam wąską krętą drogą wijącą się na zboczu górskim. Wewnątrz miasta przestrzeni jest niewiele, ale widać pozostałości średniowiecznej zabudowy, a budynki stoją blisko siebie stłocz-

ne przy wąskich uliczkach i zaułkach. W tym mikroskopijnym mieście zobaczyłem ciekawy widok – starego „malucha” 126 p stojącego obok wielkiego jeepa: Toyoty Land Cruiser. Taki polski akcent jest zawsze mile widziany, niezależnie od tego, gdzie się go zobaczy.

Najważniejszym zabytkiem kościoła mieście jest **kościół św. Andrzeja**, zbudowany w średniowieczu, a przebudowany w XVII w stylu barokowym. Otwarty był jednak jedynie boczny przedsionek, z którego można było rzucić okiem na wnętrze. Po spacerze wokół kościółka i wzdłuż murów zapragnąłem jeszcze coś zobaczyć i dlatego udałem się, aby zwiedzić **Muzeum Etnograficzne**. Ponieważ mój kolega zrezygnował z tego, byłem

jedynym zwiedzającym cały obiekt. W środku znajdowały się przedmioty codziennego użytku z dawnych czasów, narzędzia i stare zdjęcia, dokumentujące życie ludzi przed laty. Potem jeszcze nieco znudzona pani przewodnik – bo chyba dawno tu nikogo nie było – zabrała mnie do podziemi, gdzie znajduje się najważniejszy eksponat: prasa do tłoczenia oliwy. Wcześniej zapytała, w jakim języku chcę słuchać wyjaśnienia. Ponieważ należymy do rodziny słowiańskiej, wybrałem chorwacki, mając świadomość, że polskiego na pewno nie zna,



*Fiat 126p i Toyota*

a moja znajomość, a pewnie i jej, niemieckiego czy włoskiego, jest zbyt słaba, by zrozumieć więcej niż po chorwacku. Oczywiście nie było mowy, aby zrozumieć każde słowo, ale, mimo problemów językowych, pani przewodnik poczuła się ważna, że mogła oprowadzić choć jednego turystę. Także dla mnie, nie najważniejsze było zrozumienie wszystkiego, ale zobaczenie czegoś i spotkanie z konkretnym człowiekiem, żyjącym w tym niecodziennym miasteczku.

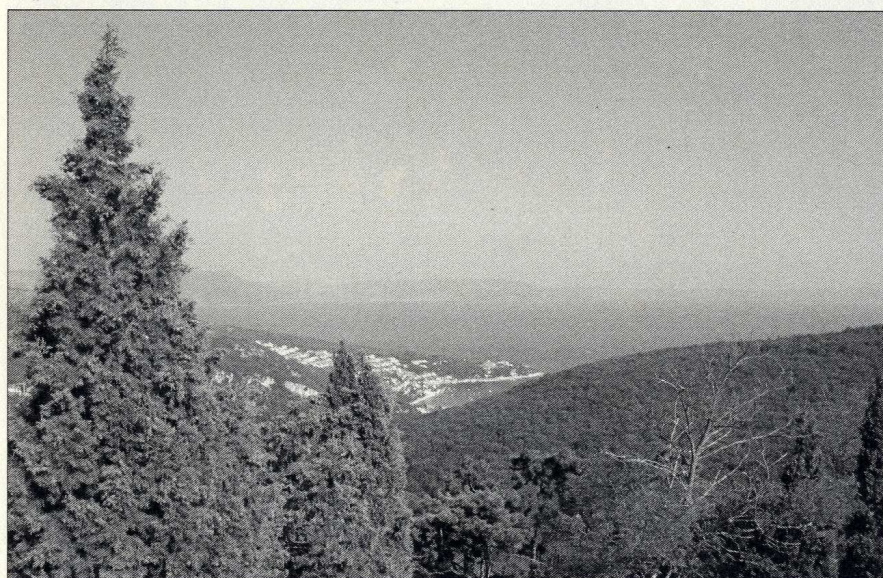
Po krótkim odpoczynku udaliśmy się jeszcze na dół, nad wodę, do przystani o nazwie **Brestowa**, aby przyrzec się promowi, który kursuje stamtąd na dużą wyspę Cres. Na dole zgromadziła się już kolejka samochodów czekających na odprawę. Co godzinę przybija do brzegu dosyć duży prom, z którego wyjeżdżają samochody i wychodzą turyści, a za chwilę wjeżdżają inne, aby odbyć podróż w stronę wyspy. Ja też miałem taki



*Fasada kościoła w Labinie*

pomysł, aby w któryś dzień wybrać się na wyspę Cres, która pięknie prezentowała się z tarasu naszego pokoju i przejechać ją potem wzdłuż,

**Narodzenia NMP**, zbudowany w końcu XIV wieku. Piękna jest fasada kościoła z wielką rozetą i weneckim lwem, nadająca dostojęstwa bryle kościoła. Wnętrze jest także ładnie utrzymane, ale w dokładnym obejrzeniu przeszkodziła mi próba muzyków, która akurat trwała w świątyni. Mimo tego mogłem podziwiać piękne kolumny jońskie dzielące nawy, ołtarz główny z nieokreślonym tematem obrazu z XVIII wieku (zbyt duża odległość, aby się przyjrzeć), kamienne ołtarze w zakończeniu nawy: Jezus Chrystus Boleściwy i Przemienienie Pańskie oraz piękny ołtarz z prawej strony nawy z obrazem znanego weneckiego artysty Palmy il Giovane: Matka Boża z Góry Karmel. Zauważyłem ogłoszenie na drzwiach informujące o mszach świętych. Tego dnia, a było to Wniebowzięcie NMP, była tylko jedna Msza święta, co świadczy o tym,



*Widok w stronę morza ze szczytu twierdzy w Labinie*

że z pobożnością w tym miejscu nie jest zbyt dobrze.

Przy placu miejskim i połączonej z nim uliczce znajdują się inne ładne budynki: Sąd Magistracki (1555 r.), pałac Scampicchio (XVI w.) i pałac Lazzarinich (XVIII w.), w którym znajduje się Muzeum Miejskie oraz drugi mały kościółek, św. Szczepana. Wszedłem do środka, ale okazało się, że ten kościółek jest wyłączony z kultu, poza jednym obrazem religijnym znajdowała się tam zupełnie nie pasująca do miejsca wystawa prac abstrakcyjnych współczesnych artystów. Tym razem już nie zwiedzałem muzeum (chyba już było zamknięte), ale wszedłem w górę stromej uliczki, na której końcu jest przesmyk w kierunku murów, a tam znajduje się mała galeryjka, z której roztacza się piękny widok na okolicę. Z jednej strony można podziwiać wysokie szczyty górskie, a z drugiej, w oddali, wciskająca się w ład zatoka Morza Adriatyckiego, a właściwie odnoga Zatoki Kwarnerkiej.

Po zrobieniu paru zdjęć udałem się



*Stroma uliczka w Labinie*

pić jeszcze do miasteczka **Plomin**. Trudno nawet mówić o miasteczku, to raczej kilka domów za niewielkimi murami. Znajdują się one przy samej głównej drodze Rijeka – Pula, w pewnym oddaleniu od wciskającej się w głąb łądu kolejnej zatoki. Chciałem zajrzeć do kościółka, albowiem w moim

przewodniku znajduje się piękna fotografia obrazu ołtarzowego z tego kościoła. Gdy przekroczyłem zrujnowane mury starego miasteczka moim oczom ukazał się dziwny widok. Wąskie przesmyki między zrujnowanymi kamienicami, gęstwina murów i kabli, tu i ówdzie okna z firankami i wisząca bielizna. Zniszczone uliczki pną się nieco w górę, a w niektórych z kamienic mieszkają ludzie, jednak warunki bytowe mają nienadzwyczajne. Okazało się, że wśród kamieni i murów znajduje się nie jeden, ale aż dwa kościołki, oba pod wezwaniem św. Jerzego, niestety, oba zamknięte na glucho. Nie mogłem więc zobaczyć wnętrza ani kościółka romańskiego z XIII w., ani gotyckiego z XV w., z pięknym ponoć ołtarzem. Trudno, widać to taka „dziura”, że prawie nikt tu nie zagląda, szczególnie, że już było dość późno, około godziny 18. Po spacerze wśród zaułków, suszącej się bielizny, biegających psów i kotów, i czując na sobie spojrzenia nielicznych mieszkańców wycofałem się i odjechałem na nocleg.

„Małe jest piękne” – tak brzmi powiedzenie, które niesie w sobie pewną mądrość. Małe, prowincjonalne miejscowości także są piękne, zarówno w Polsce, jak i w każdym innym kraju. Może ich zabytki nie powalają na kolana, ale za to nie ma tłoku, jest spokój i cisza i można nacieszyć się urokami prowincji. O tych urokach napisałem kilka słów i zapraszam do zwiedzania.



*Kościół w miasteczku Plomin*

*Ks. Tomasz Grzywina*

## Zespół „Soul” w Niemczech

W dniach od 28.11 do 2.12.2007 roku działający przy naszej parafii zespół „Soul”, pod kierownictwem p.Moniki Brewczak, przebywał w Niemczech, gdzie wystąpił z repertuarem utworów gospel i kołęd w kilku miejscowościach. Zaproszenie skierowali niemieccy przyjaciele zespołu, którzy zorganizowali pobyt i koncerty.

Podróż do Niemiec była bardzo długa – około 1500 km w jedną stronę. Młodzież została zakwaterowana u kilku rodzin niemieckich, które bardzo gościnnie ich przyjęły. Zespół występował w niemieckich kościołach ewangelickich i rzymskokatolickich regionu Bawarii w miejscowościach: Heiligenbronn, Ellwangen, Rohlingen i w klasztorze w Neresheim. W sumie były to cztery koncerty, po jednym w każdym dniu pobytu. Ponieważ był to już szósty wyjazd „Soulu” do Bawarii, dlatego też publiczność dopisywała, licznie gromadząc się w świątyniach. Nie obyło się też bez bisów, w ramach których „Soul” śpiewał nawet po kilka pieśni. Bardzo podobały się słuchaczom przede wszystkim

utwory gospel.

Oprócz śpiewania dziewczęta miały również możliwość zwiedzenia okolicznych miejscowości, np. Rothenburga, niedaleko którego odbył się trzeci koncert zespołu. Zwiedziły tam między innymi słynny w całych Niemczech, jak również poza granicami, sklep, w którym znajdują się tylko Bożonarodzeniowe przedmioty dostępne w sprzedaży przez cały rok. W okresie przedświątecznym, aby wejść do sklepu, należy uiścić opłatę 1 euro.

Zespół „Soul” wyjedzie ponownie do Niemiec w sierpniu 2008 r., tym razem na zaproszenie ks. Jerzego Soboty z Polskiej Misji Katolickiej w Wuerzburgu, którego wraz z grupą niemieckiej młodzieży polskiego pochodzenia nasza parafia gościła w miesiącu sierpniu tego roku, w ramach programu polsko-niemieckiej wymiany młodzieży.

*Na podstawie relacji  
p. Moniki Brewczak  
Ks. Tomasz Grzywna*



## Słowo

*Są słowa jak piotun gorzkie*

*I słowa słodsze niż miód,*

*To Słowo przyszło z wysoka,*

*I w nim wypełnił się Bóg !*

*Do cichej, przezyczej Panny,*

*Z niebios zesłany Anioł,*

*Oznajmił jej w czas modlitwy,*

*Że wkrótce stanie się matką.*

*A syn – „Jezusem” nazwany,*

*To dziecię Przedwiecznego*

*Do wszystkich ludzi posłany,*

*Od dawna oczekiwany !*

*Pokorne „fi a t” Maryi*

*Sprawiło, że ciałem się stało*

*I Słowo wcielone w stajence*

*Wśród nas zamieszkało !*

*Gdy nad Betlejem w noc ciemną,*

*Zabłysła gwiazda tajemna,*

*Wśród ciszy i zachwycenia,*

*Czuwała Rodzina Święta !*

*I choć mijają wieki,*

*Niezmiennie powtarza się cud,*

*Z Betlejem Syn Boży przychodzi*

*By zbawiać ludzki ród !*

*A jeśli chcesz Go zrozumieć,*

*To w dłoniach ukryj twarz,*

*Bo Bóg przemawia w ciszy*

*I słowa Jego znasz !*

*Maria Matula*

# Jak wychować rasowych chuliganów?

## 10 wskazań dla rodziców

1. Od wczesnych lat należy dziecku dawać wszystko, czego tylko pragnie.
2. Trzeba śmiać się z jego nieprzyzwoitych i grubiańskich słów. Będzie się uważać za mądre i dowcipne.
3. Należy je odgradzać od wszelkich wpływów religijnych. Żadnej wzmianki o Bogu. Nie posyłać na religię, nie nakłaniać do Kościoła. Gdy dorośnie, samo wybierze sobie religię i światopogląd.
4. Nie wolno mówić dziecku, że źle postępuje. Nigdy! Biedactwo gotowe nabawić się kompleksu winy. A co będzie, gdy później przydarzy mu się nieszczęście – np. gdy je zaaresztują za kradzież samochodu? Ile się naciępi w przekonaniu, że całe społeczeństwo je prześladuje.
5. Konsekwentnie róbcie wszystko za dziecko: gdy porzuci dookoła rzeczy, sami je podnieście i połóżcie na swoim miejscu. W ten sposób nabierze przekonania, że odpowiedzialność za to, co robi, nie spoczywa na nim, lecz na otoczeniu.
6. Pozwalajcie dziecku wszystko czytać, wszystko oglądać w telewizji, wszystkiego spróbować. Tylko w taki sposób nabierze doświadczenia i pozna, co jest dla niego dobre, a co złe.
7. Kłóćcie się zawsze w jego obecności. Gdy wasze małżeństwo się rozleci, dziecko nie będzie zaszokowane.
8. Dawajcie mu tyle pieniędzy, ile zechce. Niech nie musi ich zarabiać. Byłoby rzeczą tragiczną, gdyby musiało się tak męczyć, jak wy kiedyś.
9. Zaspokajajcie wszystkie jego życzenia. Niech odżywia się jak najlepiej, używa trunków i narkotyków, ma wszystkie wygody. Gdyby odczuwało jakiś brak, nie będzie sobą, stanie się człowiekiem nerwowym, obdarzonym kompleksami.
10. Stawajcie zawsze w obronie dziecka. Obojętnie z kim popadnie w konflikt – z policją, nauczycielami czy sąsiadami. Nie wolno dopuścić, by dziecku ktoś wyrządził krzywdę, tylko ono może bezkarnie krzywdzić innych (poczynając od babci, kolegów itp.).

Jeśli mimo takiej wolności i przywilejów, jeśli mimo tylu dowodów waszej miłości, dziecko wam się uda i nie wyrośnie z niego chuligan, to nie potrzebujecie winić samych siebie. Zrobiliście sami, co tylko się dało, aby je zepsuć. Po prostu dziecko nie zrozumiało waszego poświęcenia.

**Policja w Houston  
Teksas, USA**

(za: „Najjaśniejsza Rzeczypospolita”)

**Góra**  
**Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: [www.drukpiast.com](http://www.drukpiast.com)

Strona [www.fara.sanok.pl](http://www.fara.sanok.pl)